

Zeszyty społeczno-naukowe
poprostu

**OBIEKTYWNY CHARAKTER PRAW
PRZYRODY I SPOŁECZEŃSTWA**

W świetle pracy J. W. Stalina:
„EKONOMICZNE
PROBLEMY SOCJALIZMU
W ZSRR”

Referat przygotowany na Uczelnianą Konferencję
Kół Naukowych Uniwersytetu Warszawskiego
p r z e z
ZYGMUNTA BAUMANA I JERZEGO WIATRA

cf. 11

DODATEK DO N-r 21 (236) „POPROSTU”

4 B 14075

Zakłady Drukarskie i Wklęsłodrukowe RSW „Prasa“ Warszawa Marszałkowska 3/5

Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego mówi:

„Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskich więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszelkich miar umacniać aktywną obronę ojczyzny radzieckiej wobec agresywnych działań jej wrogów“.

Idąc od zwycięstwa do zwycięstwa, po zbudowaniu socjalizmu, po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny Narodowej bohaterki naród radziecki przystąpił do realizacji wiekopomnego zadania przejścia od niższej do wyższej fazy społeczeństwa komunistycznego. Jak dotychczas, tak i przy wykonywaniu tego zadania busolą kierującą walką „pierwszej brygady szturmowej“ ruchu rewolucyjnego jest teoria marksistowsko - leninowska. Cechą charakterystyczną tej teorii jest, że rozwija się ona stale uogólniając doświadczenia ruchu rewolucyjnego i rozwój nauki, że rozwija się ona stosownie do zadań stojących przed rewolucyjnym ruchem robotniczym.

Wymownym dowodem rozwijania się nauki marksistowsko - leninowskiej jest nieśmiertelna praca Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“. Uogólniając doświadczenia budownictwa socjalistycznego nakreśliła ona jasną drogę zbudowania komunizmu w ZSRR.

Jak wszystkie prace klasyków marksizmu - leninizmu ostatnia praca Towarzysza Stalina jest poważnym wkładem do roz-

woju filozofii i tym samym jest ona potężną dźwignią rozwoju wszystkich nauk, które z bezcennej skarbnicy stalinowskiej filozofii czerpią i czerpać będą wytyczne dla swych dociekań.

Praca Towarzysza Stalina zawiera ogromne bogactwo problemów. Towarzysz Stalin rozwinął marksistowską naukę o obiektywności praw, przeanalizował specyfikę praw ekonomicznych socjalizmu, rozwinął naukę o produkcji towarowej i prawie wartości, naukę o dialektyce sił wytwórczych i stosunków produkcji, naukę o przewyżnianiu istotnych różnic między miastem i wsią oraz między pracą umysłową i fizyczną. Towarzysz Stalin wykrył i wszechstronnie przeanalizował podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu i podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu. W pracy Towarzysza Stalina szeroko uwzględniona została analiza powszechnego kryzysu kapitalizmu na obecnym etapie.

Towarzysz Stalin rozwija w swej pracy szereg zagadnień materializmu dialektycznego i historycznego, jak np. zagadnienie obiektywności i poznawalności praw, możliwości i rzeczywistości, roli mas ludowych w historii, zagadnienie przeciwieństwa, istotnej różnicy i różnicy, zagadnienie sprzeczności wewnętrznych i zewnętrznych.

Niewątpliwie dyskusja szerokim frontem sięgnie do bogactwa problemów zawartych w genialnej pracy Wielkiego Stalina.

Referat ze swej strony koncentruje się na podstawowym zagadnieniu, stanowiącym punkt wyjścia naszych rozważań we wszystkich innych kwestiach, mianowicie na zagadnieniu rozwinęcia przez Towarzysza Stalina marksistowskiej nauki o prawach przyrody i społeczeństwa.

A. Obiektywność praw przyrody i społeczeństwa

W pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym” Towarzysz Stalin pisał:

„W przeciwieństwie do idealizmu, który uważa, że świat jest wcieleniem „idei absolutnej”, „ducha świata”, „świadomości” — materializm filozoficzny Marksa wychodzi z założenia, że świat jest z istoty swej materialny, że wielorakie zjawiska na świecie są to różne postacie znajdującej się w ruchu materii, że wzajemny związek i wzajemne uwarunkowanie zjawisk, stwierdzone za pomocą metody dialektycznej, stanowią prawa rządzące rozwojem znajdującej się w ruchu materii, że świat rozwija się według praw ruchu materii i żaden duch świata nie jest mu potrzebny”.

O czym mówi tu Towarzysz Stalin? W jaki sposób wyjaśnia On pojęcie materialnej istoty świata?

Z tezy Towarzysza Stalina wynikają co najmniej cztery nieodłączne cechy, wchodzące w treść pojęcia „materialność świata”:

1. zjawiska, występujące w świecie, z którymi mamy do czynienia w naszym doświadczeniu — są postaciami materii;
2. prawa, rządzące ruchem i rozwojem zjawisk — są prawami materii;
3. te prawa — to wzajemny związek i uwarunkowanie zjawisk;
4. cały rozwój świata daje się bez reszty wytłumaczyć wyłączenie prawami ruchu materii — i uciekanie się do sił nadprzyrodzonych, niematerialnych — jest najzupełniej zbędne i fałszywe.

Teza Towarzysza Stalina, która te cztery cechy podaje w nierozdzielnej jedności, wskazuje na to, że nieodzownym warunkiem konsekwentnie materialistycznego stanowiska jest uznanie — poza materialnością zjawisk — również i faktu, że prawa rządzące światem są prawami

materii, a nie ducha absolutnego, czy poznającej świadomości. Kto uznaje pierwsze, nie uznając drugiego, nie jest konsekwentnym materialistą, ześlizguje się na pozycje idealistyczne.

Zobaczmy teraz, jak rozumieć należy pojęcie materii — a za jego pośrednictwem — pojęcie praw, rządzących ruchem i rozwojem materii.

W „Materializmie a empiriokrytycyzmie” Lenin wskazuje:

„Materia jest obiektywną rzeczywistością, daną nam we wrażeniu”.

„Pojęcie materii oznacza w gnoseologii wyłącznie tyle, co obiektywna rzeczywistość, istniejąca niezależnie od świadomości ludzkiej i przez nią odzwierciedlana”.

A więc pojęciu materii — w jej ujęciu filozoficznym — przysługują dwie i tylko dwie właściwości:

1. obiektywne istnienie — a więc istnienie niezależne od świadomości ludzkiej,
2. powodowanie wrażeń, odzwierciedlanie się w świadomości.

Pierwsza właściwość leninowskiej definicji materii jest cięśm, wymierzonym w idealizm subiektywny, w agnostycyzm; druga — godzi w idealizm obiektywny. Z leninowskiej, konsekwentnie materialistycznej i jedynie naukowej definicji wynika w sposób bezpośredni wniosek, że:

1. jeśli zjawiska są postaciami znajdującymi się w ruchu materii, to mają one obiektywną treść, istniejącą niezależnie od ludzkiej, poznającej świadomości;
2. jeśli prawa są prawami znajdującymi się w ruchu materii, to są one prawami obiektywnymi, istniejącymi niezależnie od świadomości ludzi.

A więc — mówiąc o prawach przyrody czy społeczeństwa, o prawach tej czy innej części, tej czy innej strony materialnego świata — będziemy mówili o obiektywnie, niezależnie od naszej świadomości istniejących związkach między obiektywnie, niezależnie od naszej świadomości istniejącymi formami materii.

Takie ujęcie praw przyrody czy społeczeństwa jest wręcz przeciwstawne ujęciu idealistycznemu.

I d e a l i s t c i s u b i e k t y w n i uważają, że prawa, podobnie jak zjawiska, są tworem ludzkiej świadomości, że prawa są przez poznający podmiot narzucone nieuporządkowanej, chaotycznej, nieokreślonej, niepoznawalnej rzeczywistości.

I d e a l i s t c i o b i e k t y w n i uznają co prawda niezależność praw od poznającego umysłu, ale uważają je za domenę nie materii, lecz ducha, utożsamiając prawa z „boską predestynacją“, „opatrnością“, zastępując przyczynowość teleologią. Tak pojęte „obiektywne“ prawa nie mają nic wspólnego z nauką. Prawa, będące zrzędzeniem wyabstrahowanego „ducha“ czy „roзумu“ światowego, istniejące poza zjawiskami i niezależnie od nich — są w istocie zbędnym dodatkiem, fikcją, nie poddającą się poznaniu, fikcją, wobec której człowiek jest absolutnie bezsilny, niezdolny do najmniejszego wpływu na nadprzyrodzone fatum.

W e w s p ó ł c z e s n e j f i l o z o f i i b u r ż u a z y j n e j rozpowszechnione są szeroko poglądy, usiłujące podważyć samo istnienie praw. Usiłuje się sprowadzić prawa do formuł matematycznych, troskliwie odizolowanych od wszelkiej treści przedmiotowej, interpretowanych w sposób najzupełniej subiektywny. Usiłuje się ograniczyć sferę działania praw do makroświata, są próby sprowadzania praw jedynie do prawdopodobieństwa, a nie konieczności występowania zjawiska. Wyciąga się stąd wnioski, że zadaniem nauki jest nie badanie praw, a jedynie notowanie faktów indywidualnych i obliczanie „korelacji“, między towarzyszącymi im czynnikami, mającej zaprzeczać przyczynowość.

Obiektywność praw jest szczególnie ostro atakowana przez burżuazyjną metodologię historii. Filozofowie burżuazyjni usiłują wyłączyć ze sfery działania praw obiektywnych całą olbrzymią dziedzinę historii społeczeństwa. Dzielą oni wszystkie nauki na nomotetyczne (zajmujące się formułowaniem praw, pojętych zresztą bynajmniej

nie materialistycznie) i idiograficzne (zajmujące się ustalaniem faktów pojedynczych i niepowtarzalnych, całkowicie wykluczających rzekomo nie tylko prawa, ale nawet pojęcia ogólne). Do nauk idiograficznych zaliczają historię.

Atak burżuazyjnych filozofów na obiektywność praw tłumaczy się rozkładem, zbliżającym się krachem kapitalizmu. Obiektywne prawa zwiastują zwycięstwo rewolucji socjalistycznej na świecie i tym samym mobilizują do walki o obalenie kapitalizmu — więc epigoni ustroju, oparłego na wyzysku, zainteresowani są w pesymizmie poznawczym, w uznaniu subiektywnego charakteru praw, w całkowitej negacji ich istnienia.

Burżuazja z chęcią formowałaby prawa na własną rękę, wymyślałaby je tak, aby w przeciwieństwie do realnych praw obiektywnych działały na jej korzyść. Burżuazja z radością zaprzeczyłaby również istnieniu jakichkolwiek praw — na rzecz całkowitej przypadkowości. Skwapliwie podchwytuje ona przeto każdą trudność, napotykaną przez naukę na drodze jej rozwoju — usiłuje zdyskontować zarówno trudności w jednoznacznym określeniu drogi elektronów, jak i naukowe wymysły welssmanistów — morganistów o przypadkowym charakterze zmian organizmów. Jedynie proletariat reprezentujący przeważającą większość ludzkości, uosabiający i realizujący postęp w walce ze wszystkim, co stare i zmurzałe — konsekwentnie, do końca zainteresowany jest w poznaniu i wykorzystaniu obiektywnych praw. Proletariat jest zarazem realną siłą społeczną, która może w praktyce utorować drogę do poznania i wykorzystania praw — pokonując opór klas, opartych na wyzysku.

Prawa przyrody czy społeczeństwa — to obiektywne właściwości procesów toczących się obiektywnie, niezależnie od woli i świadomości ludzkiej, prawa zaś nauk przyrodniczych czy społecznych, sformułowane przez ludzi w procesie poznania — to odbicie, odzwierciedlenie tych obiektywnych właściwości.

Tę prawdę wyraził Towarzysz Stalin w pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, mówiąc:

„Marksizm pojmuje prawa nauki — wszystką jedno, — czy chodzi o prawa przyrodznawstwa, czy też o prawa ekonomii politycznej — jako odbicie obiektywnych procesów, dokonujących się niezależnie od woli ludzi. Ludzie mogą odkryć te prawa i poznać je, zbadać, uwzględnić w swoich działaniach, wykorzystywać w interesie społeczeństwa, nie mogą jednak zmieniać ich ani znieść. Tym bardziej nie mogą oni formować lub tworzyć praw nauki“.

Głęboka słuszność tych stwierdzeń jest bezwzględnie jasna dla każdego badacza, któremu egoistyczny interes klasowy nie przesłania względów uczciwości naukowej. Przecież obiektywne prawa przyrody istniały i działały nie tylko przed poznaniem ich przez człowieka, ale na długo przed powstaniem samego człowieka. Człowiek zaś styka się z ich przejawami, podporządkowuje się im nawet wtedy, gdy nie potrafi sformułować ich w sposób naukowy. Człowiek pierwotny nie zabiłby żadnego zwierzęcia, gdyby nie wykorzystywał pra-

wa powszechnego ciążenia prawa tarcia, praw inercji itp. — aczkolwiek od naukowego sformułowania tych praw dzieliły go tysiące lat.

Podobnie przedstawia się kwestia praw społecznych. Ustroje powstawały i upadały w oparciu o prawo koniecznej zgodności sił wytwórczych i stosunków produkcji na długo przed sformulowaniem tego prawa przez Marksa.

Nie można natomiast podać ani jednego wypadku, aby zaczęło w przyrodzie czy społeczeństwie działać najskromniejsze chociażby prawo dlatego, że zostało wymyślone przez któregoś z filozofów-subiektywistów. Cała zaś praktyka historyczna ludzkości od tysięcy lat, olbrzymi postęp techniczny, dokonany w tym czasie — dowodzi niezbicie, że nasza wiedza o przyrodzie odzwierciedla nie stan naszego rozumu, a obiektywnie działające prawa.

Tak więc w dalszych rozważaniach należy stale mieć na uwadze, że mowa jest o obiektywnych prawach przyrody i społeczeństwa i o posiadających charakter obiektywne prawach nauk przyrodniczych i społecznych.

B. Materialistyczne pojmowanie praw przyrody i społeczeństwa

Prawa (zarówno przyrody jak i społeczeństwa), — to właściwość zjawisk świata, zarówno przyrody jak i społeczeństwa, znajdujących się w nieustannym rozwoju, właściwość, polegająca na ich wzajemnym powiązaniu i uwarunkowaniu. Cechą prawa jest powszechność, konieczność i powtarzalność.

Zanalizujmy to określenie.

Prawo istnieje i realizuje się jedynie w stosunkach między przedmiotami — nie istnieje ono poza nimi, nie ma ono nic wspólnego z abstrakcją, antynaukową teleologią. Nie można odrywać prawa od konkretnych zjawisk, w których występuje — podobnie jak nie wolno odrywać cechy przedmiotu od samego przedmiotu, treści od formy.

Prawo wyraża te stosunki między zjawiskami, które są im wspólne; wyraża ono to, co łączy zjawiska, a nie to co je dzieli. Np. prawo powszechnego ciążenia wyraża wzajemną zależność między oddziaływaniem wzajemnym dwóch ciał, a ich masą i odległością, wskazuje na wspólność, jednolitość tej zależności w każdym konkretnym wypadku oddziaływania wzajemnego ciał.

Konkretnie prawo nie wyczerpuje bogactwa konkretnego stosunku między zjawiskami. Wyraża ono jedynie jedną z wielu cech, jedną stronę stosunku. Np. prawo wartości wyraża jedną tylko cechę towarów — że są one produktami społecznie niezbędnej pracy ludzkiej, wytworzonymi w warunkach gospodarki towarowej — a abstrahuje od konkretnych form i właściwości towarów, występujących w stosunku kupna — sprzedaży, od

Ich cech fizycznych, konsumpcyjnych itp. Ale jednocześnie prawo pełniej, głębiej charakteryzuje stosunek zjawisk, niż każdy, z osobna wzięty konkretny jego przejaw — jest ono bowiem istotą tego stosunku. Wyraża ono to, co wspólne, co ogólne w szczególnych zjawiskach — może, więc odbić się w formie prawa nauki.

Prawo jest stosunkiem, występującym powszechnie przy zaistnieniu danych warunków. Np. zależność między ciśnieniem a objętością gazów, wyrażona w prawie Boyle'a - Mariotta, występuje zawsze, gdy tylko występują gazy i niezmienna temperatura. Zależności między filogenezą i ontogenezą, wyrażone w prawie biogenetycznym, występują zawsze, gdy tylko występuje żywy, rozwijający się embrion; prawo wartości dodatkowej występuje zawsze, gdy tylko występuje produkcja kapitalistyczna. Cechą prawa jest więc powszechność, która nie jest cechą pojedynczego zjawiska. Podobnie więc, jak prawo nie wyczerpuje zjawiska, tak zjawisko nie wyczerpuje prawa.

Drugą obok powszechności cechą prawa jest konieczność.

W związkach przyczynowych konieczność oznacza stałe następstwo dwóch zjawisk, połączone stosunkiem sprawstwa. Oznacza ona, że gdy tylko zaistnieje kompleks „przyczyna plus warunki” — musi wystąpić określony skutek. Oznacza ona najogólniej rzecz biorąc, że stosunek między zjawiskami musi mieć w określonych warunkach taki właśnie, a nie inny charakter. Np. gdy zaistnieje kompleks „temperatura 100° + woda + normalne ciśnienie” — woda musi zamienić się w parę i ta konieczność musi się spełnić nawet wbrew oporowi ścianek zamkniętego hermetycznie naczynia. Przechodzenie zmian ilościowych w jakościowe musi występować w każdym procesie rozwojowym — niezależnie od subiektywnych chęci obiektów tego rozwoju.

Korzystając z pośredniego charakteru (szerzej wyjaśnimy to w następnym rozdziale) abstrakcyjnego poznania, idealiści wszelkiej maści starają się podważyć zasadę konieczności.

Hasło Hume'a, które stało się zawołaniem całej antydeterministycznej filozofii burżuazyjnej, głosi: „post hoc non est proter hoc”: — „po czymś nie oznacza wskutek czegoś”. Twierdzenie Hume'a jest tylko po części prawdziwe — istotnie bowiem samo następstwo dwu zjawisk w czasie nie wystarcza jeszcze dla stwierdzenia związku przyczynowego między nimi. Ale tylko po części. Rostrzyga tu jednak nie prosta obserwacja kolejności zjawisk, a społeczno - historyczna praktyka ludzka. Jeżeli w oparciu o doświadczenie potrafimy wyodrębnić z masy warunków występowania zjawiska — jego przyczynę, a następnie, za pośrednictwem tej przyczyny wywołać samo zjawisko — nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z realnym związkiem przyczynowym. Fakt, że przyczyną wyładowania atmosferycznego są określone zjawiska elektryczne, zachodzące w atmosferze, jest ponad wszelką wątpliwość potwierdzony faktem powodowania sztucznych błyskawic w warunkach laboratoryjnych. Kategoria przyczynowości powstała na bazie praktyki przeobrażenia przyrody i społeczeństwa przez człowieka, jako rezultat długiego historycznego procesu poznania świata i jest przez tę praktykę codziennie potwierdzana.

Obskurantyzm agnostycyzmu może mimo to utrzymać się przy życiu jedynie ze względu na klasowe usługi, jakie oddaje on burżuazji, która chętnie zakryłaby oczy i uszy ludzkiemu poznaniu, podobnie jak szchedrinowski czynownik chciał zakryć niepotrzebnie odkrytą Amerykę.

Trzecią cechą prawa jest stałość, powtarzalność wyrażonych przezeń stosunków.

Rzeczywistość stanowi bezgraniczny spłot przedmiotów, zjawisk, stosunków, wzajemnie ze sobą powiązanych, oddziaływających na siebie, pozostających w ciągłym ruchu i zmianach. Każde zjawisko, wyodrębnione z tego spłotu, jest wskutek tego obiektem i podmiotem nieskończonego szeregu stosunków, punktem przecięcia najrozmaitszych oddziaływań, w mniejszym lub większym stopniu na niego wpływających — jest wskutek tego niestale, zmienne, przechodzi w inne, nowe zjawiska, wyzbywa się starych obu-

mierających cech. Gdyby badać tylko powierzchnię zjawisk, niesposób byłoby wykryć żadnych praw — bowiem występuje tu mnogość praw, których przejawy wzajemnie się na siebie nakładają. W odróżnieniu od stale zmiennego i niestalego zjawiska prawo jest tym stałym, trwałym, powtarzalnym, co odbija stałość jakiegoś stosunku, istotę zjawiska. W przykładzie prawa Boyle'a - Mariotta mamy do czynienia z ustawiczną zmiennością ciśnienia, objętości; stały, powtarzalny jest jedynie stosunek między tymi zmiennymi wielkościami — i ten stały stosunek jest właśnie prawem przyrody, odzwierciedlonym przez prawo nauki.

Bez powtarzalności — nie ma prawa. Tu między innymi tkwi jedna z przyczyn niepowodzenia historyków - idealistów, dokonujących syzyfowej pracy poszukiwania praw we wtórnych, niepowtarzalnych cechach zjawisk historycznych. Nie znajdując ich tam, historycy-idealisci oznajmują triumfalnie, ale najzupełniej bezpodstawnie, że prawa historii w ogóle nie istnieją.

Rzeczywiście — ani w przyrodzie, ani w społeczeństwie nie ma zjawisk całkowicie, bez reszty powtarzalnych, to znaczy powtarzających się ze wszystkimi szczegółami, ze wszystkimi indywidualnymi cechami. Ale w zjawiskach powtarzają się stale stosunki, stale cechy, które stają się dostrzegalne zaraz po opuszczeniu powierzchni zjawisk i zagłębieniu się w badanie ich istoty.

Należy jeszcze dla pełniejszej charakterystyki praw przyrody i społeczeństwa zaznaczyć, że mają one w bezwzględnej większości (oprócz najogólniejszych) charakter historyczny. W dziedzinie praw społecznych znamy takie, które działają jedynie na przestrzeni jednej formacji społeczno - ekonomicznej lub nawet jednego z okresów tej formacji, w ogóle prawa społeczne zaczęły działać wraz z pojawieniem się społeczeństwa. Podobnie — prawa świadomości, światła organicznego, chemii pojawiły się na określonym szczeblu rozwoju materii. Ogólnie rzecz biorąc — prawa powstają wraz z powstaniem określonych warunków i wraz z ich zniknięciem — znikają.

C. Prawa i ich poznawalność

Prawo nauki jest subiektywnym odbiciem obiektywnego prawa przyrody lub społeczeństwa. Ma ono przeto treść obiektywną. Jest ono sformułowane przez człowieka na podstawie bardziej lub mniej pełnego poznania obiektywnych prawidłowości.

Z faktu, że prawo nauki jest odbiciem praw przyrody czy społeczeństwa, wynika, że nie jest ono tożsame z tym prawem, nie wyczerpuje go. Poznanie prawidłowości obiektywnych jest procesem.

Ludzie poznają obiektywne prawa nie bezpośrednio, ale pośrednio, badając masę jego indywidualnych przejawów, pojedynczych zjawisk, oddzielając w tych zjawiskach nieważne od ważnego, zmienne od stałego, przypadkowe od koniecznego, niepowtarzalne od powtarzalnego.

Mimo że sformułowanie prawa nauki jest rezultatem szeregu abstrakcji — nie oddala nas ono od przyrody, a na odwrót

— przybliża do niej, pozwala nie tylko wykryć jej ukryte siły napędowe, ale i w nowy sposób ujmować pojedyncze zjawiska, wpływać, aktywnie oddziaływać na ich bieg.

Historia ludzkiego poznania wskazuje, że odkrywanie praw następowało nie od razu, za jednym zamachem — a stopniowo. Od szczególnych, wąskich, ograniczonych praw ludzkość przechodziła do bardziej szerokich, ogólnych. Takim było przejście od praw geometrii Euklidesa do geometrii Łobaczewskiego i Riemana. Na odwrót — zasięg praw, uważanych początkowo za absolutne — był potem ograniczany, zwięźany do określonych warunków. Tak było z prawem Boyle'a-Mariotta, które okazało się w następstwie prawdziwe tylko w określonych granicach ciśnienia i temperatury.

Poznanie ludzkie nie może wyczerpać całego nieskończonego bogactwa związków i prawidłowości nieustannie rozwijającej się materii. Ale nieustannie, coraz bardziej

przybliża się ono do osiągnięcia tego celu.

W prawach nauki są elementy absolutnego i względnego.

Prawo zawiera elementy absolutne — które dokładnie odbijają obiektywną, istniejącą niezależnie od świadomości rzeczywistość: ma również elementy względne, nie pełnie, nie doskonale odbijające rzeczywistość, elementy, które potem będą skorygowane lub odrzucone.

Ludzie odkrywają prawa nie obserwując biernie przyrody, ale czynnie ją przeobrażając. Ta praktyczna, produkcyjna baza poznania pozwala korygować sformułowania praw, przechodzić do sformułowań coraz bardziej prawdziwych, pełniejszych, głębszych. Produkcyjna społeczna praktyka sprawdza prawa nauki w działaniu odbijanych przez nie praw przyrody (społeczeństwa) i tym gwarantuje ich obiektywną treść.

Ale praktyka produkcyjna jest nie tylko sprawdzianem w ostatniej instancji prawdziwości sformułowanych już praw. Jest ona bodźcem do poznawania coraz to nowych praw. Bowiem prawa nie poznane działają w stosunku do człowieka w sposób żywiołowy, często niszczycielski i tylko ich poznanie zapewnia swobodę człowieka.

Negowanie istnienia obiektywnych praw, niechęć liczenia się z nimi — oddaje faktycznie człowieka w ich niewolę, czyni go bezradną igraszką ich działania. Wielkość wybitnych ludzi w historii polegała właśnie na tym, że potrafili oni dostrzec kierunek ogólnej tendencji rozwojowej społeczeństwa i działać w zgodzie z nim. Wysiłki przeciwstawne tendencji rozwojowej, obiektywnym prawom — jak np. wysiłki współczesnych epigonów kapitalizmu utrzymania go przy życiu — z góry skazane są na niepowodzenie.

Mimo, że poznanie praw obiektywnych zwiększa swobodę człowieka i jego panowanie nad przyrodą — na drodze tego poznania piętrzą się poważne przeszkody nie tylko technicznej, ale i społeczno — klasowej natury. Chodzi o to, że niektóre klasy nie zawsze są zainte-

resowane w wykryciu praw przyrody, a szczególnie — praw społeczeństwa.

Towarzysz Stalin uczy, że wykrycie i zastosowanie praw przyrody przebiega mniej lub bardziej gładko. Co to oznacza?

Nauki przyrodnicze, zajmując się zjawiskami nie wchodzącymi w skład nadbudowy, same bezpośrednio również nie wchodzi w jej skład — a więc nie służą w sposób bezpośredni utrzymaniu i umocnieniu określonej bazy społecznej. Ich zdobywcze mają charakter ogólnoludzki, a nie klasowy. Jednakże nauki przyrodnicze w pewnych wypadkach stykają się pośrednio z nadbudową: dzieje się to wtedy, gdy wnioski światopoglądowe lub metodologiczne z tych nauk wchodzi nagle w konflikt z jakimś elementem ideologii „oficjalnej“, stanowiącej część nadbudowy. Tak było np. z odkryciem Kopernika, nauką Darwina, teorią Lysenki.

Zastosowanie praw przyrody wyprzedza zazwyczaj ich poznanie. Engels wskazuje, że dowiedzieliśmy się czegoś sensownego o elektryczności dopiero wtedy, gdy odkryliśmy jej zastosowanie w technice. Człowiek dlatego właśnie poznaje prawa, że posługuje się nimi w ten czy w inny sposób w działalności produkcyjnej lub naukowej — badawczej. Zastosowanie praw przyrody często ma charakter klasowy (wykorzystanie prawa rozpadu jądra atomowego przez burżuazję imperialistyczną a przez klasę robotniczą; tłumienie postępu technicznego przez monopolistów). Z drugiej strony — są wypadki, i to liczne, gdy zastosowanie praw na długo wyprzedza oficjalne ich uznanie, jak to miało miejsce z zastosowaniem zasad nawigacji w okresie najostrzejszej nagonki przeciw Kopernikowi, którego teoria była przecież naukową podstawą nawigacji.

Wykrycie, a szczególnie zastosowanie praw społecznych — napotyka na stokroć gwałtowniejszy opór ze strony kończących swój żywot klas społecznych. Chodzi tu już bowiem nie o oderwane sprawy teoretyczne — chodzi o życie klasy, jej majątek i władzę. Siły naukowców są stanowczo za małe, aby ułorować drogę wykryciu, a tym bardziej zastosowaniu praw społecznych: potrzebna jest tu siła społeczna, siła klasy będąca w stanie zla-

mać opór starej klasy i obalić jej panowanie, oparte na przemocy.

Przeto w okresie upadku kapitalizmu jedynym nosicielem prawdziwej, rzetelnej nauki staje się klasa robotnicza, której interesy klasowe są interesami ogólnoludzkimi, i która dlatego zainteresowana jest w nieograniczonym poznaniu rzeczywistości i świadomym stosowaniu jej praw dla jej udoskonalenia.

W ustroju socjalistycznym powstają warunki dla świadomego stosowania wykrytych praw społecznych. Instrumentem tego stosowania jest państwo socjalistyczne, którego siłą kierowniczą jest komunistyczna partia. Państwo socja-

listyczne, dzięki sile naukowego przewidywania marksizmu, jest uzbrojone w znajomość obiektywnych praw rządzących rozwojem socjalistycznego społeczeństwa. Stosowanie zaś praw nie napotyka na swej drodze oporu żadnej zorganizowanej siły społecznej. Nie tworząc więc, ani likwidując dowolnie praw społecznych, państwo socjalistyczne może w oparciu o te prawa przyspieszać, prostować rozwój społeczeństwa. Dlatego właśnie dopiero w socjalizmie człowiek zyskuje prawdziwą wolność — z niewolnika praw przyrody i społeczeństwa przekształca się w ich gospodarza.

Jest to jeszcze jeden dowód bezwzględnej wyższości socjalizmu nad kapitalizmem.

D. Prawa przyrody, a prawa społeczne

Materializm dialektyczny stwierdza materialną jedność świata. Engels w „Anty-Dühringu“ pisze:

„Rzeczywista jedność świata polega na jego materialności, ta zaś została dowiedziona nie przez kilka kuglarskich frazesów, lecz przez długi i powolny rozwój filozofii i przyrodznawstwa“.

Z materialnej jedności świata wynikają wspólne cechy praw rządzących w przyrodzie i w społeczeństwie. Zarówno jedne jak i drugie są obiektywne, niezależne od woli ludzi. Marks akcentuje to bardzo silnie, mówiąc o *p r z y r o d n i c z y m* charakterze praw społecznych. W życiu społecznym, tak samo jak w przyrodzie, nie panuje przypadkowość. Poprzez szereg mniej lub więcej przypadkowych, pozornie niezwiązanych ze sobą wydarzeń, torują sobie drogę prawidłowości życia społecznego. Do prawidłowości tych należą najogólniejsze prawa ruchu i rozwoju, które dotyczą wszystkich form ruchu materii, a więc między innymi również ruchu społecznego. Poza tymi najogólniejszymi prawami ruchu i rozwoju, jako ich konkretyzacja w warunkach życia społecznego, występują prawa ekonomiczne. Tak na przykład konkretyzacją trzeciego prawa dialektyki w życiu społecznym jest

prawo przechodzenia od jednego ustroju do drugiego w drodze rewolucji.

Rozciągnięcie zasad materializmu na badanie życia społecznego pozwoliło odkryć te obiektywne prawidłowości. Przed marksizmem objaśniano życie społeczne tak czy inaczej przypadkowymi czynami ludzi. Zarówno wtedy, gdy przyznawano im zupełną swobodę działania, jak i wtedy, gdy czyny ich tłumaczono zdeterminowaniem fizjologicznym, życie społeczne przedstawiało sobą chaos przypadkowości. Dopiero odkrycie w materialnych warunkach bytu ludzi, w sposobie produkcji czynnika decydująco określającego ich świadomość, a przez to ich czyny, pozwoliło odkryć i poznać prawa rządzące życiem społecznym i tym samym otworzyło drogę do ich wykorzystania w interesie społeczeństwa. Tak więc wspólna dla praw rządzących w przyrodzie i społeczeństwie jest ich obiektywność, poznawalność i możliwość wykorzystania w interesie społeczeństwa.

Marksizm jednak nie tylko podkreśla jedność świata, lecz również w ramach tej jedności jak najmocniej akcentuje specyfikę różnych form ruchu materii, specyfikę praw rządzących różnymi formami ruchu materii. Negowanie tej specyfiki, jak wjemy, uniemożliwia praw-

dziwe poznanie rzeczywistości, uniemożliwia wykorzystanie praw nią rządzących.

Obecnie zaś negowanie tej specyfiki jest jednym z chwytów burżuazyjnej filozofii uprawianym w jawnie apologetycznych celach. Jako przykład wystarczy podać chociażby zupełnie nieuprawnione przenoszenie praw biologicznych na teren socjologii burżuazyjnej.

Towarzysz Stalin wskazuje na specyficzne cechy praw społecznych odróżniające je od praw przyrodniczych. Stalinska nauka o specyfice praw znajduje niewątpliwie odbicie w naszej dyskusji, gdzie można będzie materiałem różnych dyscyplin tę specyfikę zilustrować.

„Jedną z cech szczególnych ekonomii politycznej — mówi Towarzysz Stalin — polega na tym, że jej prawa, w odróżnieniu od praw przyrodniczości, nie są długowieczne, że działają one, a przynajmniej większość spośród nich, jedynie w ciągu pewnego okresu historycznego, po czym ustępują miejsca nowym prawom“.

Każda nowa formacja społeczno-ekonomiczna posiada swe specyficzne, jej tylko właściwe prawa. Prawa te zaczynają działać wraz z powstawaniem danej formacji i kończą swój żywot z jej upadkiem. Co więcej, w ramach jednej i tej samej formacji w pewnym okresie historycznym działają prawa nie mające miejsca w innych okresach historycznych tejże formacji. Tak np. w okresie imperiaлизму pojawiło się prawo nieuchronności wojen. Towarzysz Stalin zwraca równocześnie uwagę, że obok praw specyficznych dla danej formacji istnieją ogólne prawa ekonomiczne, wiążące ze sobą różne formacje.

„Różne formacje społeczne w swoim rozwoju ekonomicznym podlegają nie tylko swoim specyficznym prawom ekonomicznym, lecz i tym prawom ekonomicznym, które są wspólne dla wszystkich formacji, na przykład takim prawom, jak prawo jedności sił wytwórczych i stosunków produkcji w stanowiącej jedną całość produkcji społecznej, prawo stosunku między siłami wytwórczymi, a stosunkami produkcji w procesie rozwoju wszystkich formacji społecznych. A zatem formacje społeczne nie tylko są od siebie

oddzielone swymi specyficznymi prawami, lecz i powiązane wzajemnie prawami ekonomicznymi wspólnymi dla wszystkich formacji“.

Tak, jak wszystkie prawa ekonomiczne są konkretyzacją najogólniejszych praw ruchu i rozwoju, tak też prawa ekonomiczne poszczególnych formacji są konkretyzacją ogólnych praw ekonomicznych obowiązujących we wszystkich formacjach. Podobnie prawa rządzące w danym okresie historycznym są konkretyzacją praw danej formacji. Na przykład podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu jest konkretyzacją podstawowego prawa ekonomicznego formacji kapitalistycznej. Prawo wartości dodatkowej jest konkretyzacją prawa wartości działającego we wszystkich formacjach o produkcji towarowej.

Tezę, że prawa społeczne są mniej długowieczne od przyrodniczych, znajdujemy już w genialnej pracy Towarzysza Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym“. Towarzysz Stalin w związku z analizą materialnych warunków życia społeczeństwa pisze:

„...zmiany i rozwój społeczeństwa odbywają się bez porównania szybciej aniżeli zmiany i rozwój środowiska geograficznego. W ciągu trzech tysięcy lat minęły jeden po drugim w Europie trzy różne ustroje społeczne: ustrój wspólnoty pierwotnej, ustrój niewolniczy i ustrój feudalny, we wschodniej zaś części Europy, w ZSRR, nastąpiły jeden po drugim nawet cztery ustroje społeczne. Tymczasem w ciągu tego okresu warunki geograficzne Europy albo zupełnie się nie zmieniły, albo też zmieniły się tak nieznacznie, że geografia nawet o tym nie wspomina. Jest to zupełnie zrozumiałe. Jakiegokolwiek poważniejszego zmiany środowiska geograficznego wymagają miliony lat, podczas gdy dla najpoważniejszych nawet zmian ustroju społecznego ludzi wystarczy kilkuset lub paru tysięcy lat“.

Nie tylko długowieczność różni prawa przyrodnicze od praw społecznych. Towarzysz Stalin mówi, że:

„W odróżnieniu od praw przyrodniczości, gdzie odkrycie i zastosowanie nowego prawa przebiega w sposób mniej lub bardziej gładki, w dziedzinie ekono-

micznej odkrycie i zastosowanie nowego prawa, godzącego w interesy kończących swój żywot sił społeczeństwa, napotyka gwałtowny opór ze strony tych sił. Potrzebna jest zatem siła, siła społeczna, zdolna do pokonania tego oporu. Taka siła znalazła się w naszym kraju w postaci sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, które to klasy stanowią przyłaczającą większość społeczeństwa“.

Rozwijając tę myśl Towarzysz Stalin w odpowiedzi tow. A. I. Notkinowi mówi:

„...Wykorzystanie praw ekonomicznych ma w warunkach społeczeństwa klasowego zawsze i wszędzie podłoże klasowe, przy czym chorążym wykorzystania praw ekonomicznych w interesach społeczeństwa zawsze i wszędzie jest klasa przodująca, gdy natomiast klasy kończące swój żywot stawiają temu opór“.

W przytoczonych zdaniach Towarzysz Stalin pokazuje nam nader istotną specyfikę praw ekonomicznych, których poznanie i wykorzystanie w społeczeństwie klasowym jest zawsze wynikiem żartej klasowej walki klasy postępowej z klasami wstecznymi.

Dopiero społeczeństwo wolne od klas eksploatorskich może poznawać i wykorzystywać prawa ekonomiczne gładko, bez zacieklego oporu wstecznych sił społeczeństwa. W tym właśnie sensie mówił Engels w *Anty „Dühringu“*.

„Odtąd dopiero ludzie z pełną świadomością będą tworzyli własną historię, dopiero odtąd uruchamiane przez nich przyczyny społeczne będą też przeważnie i w w coraz większej mierze powodować skutki przez nich zamierzone. Jest to skok ludzkości z królestwa konieczności w królestwo wolności“.

Spółeczeństwo socjalistyczne i komunistyczne staje w obliczu jakościowo innych przeszkód na drodze poznawania i wykorzystywania praw ekonomicznych. Przeszkody te wynikają z interesów klasowych pewnej części społeczeństwa. Nie wynikają one z antagonizmu klasowego. Dlatego też są bez porównania słabsze. Mają bez porównania mniejsze znaczenie. Ich przezwyciężenie odbywa się nie w drodze ostrej walki klasowej, lecz w drodze oddziaływania społeczeństwa, jego części przodujących na elementy pozostające w

tyle. Decydującą metodą przezwyciężania tych oporów jest krytyka i samokrytyka. Krytyka i samokrytyka odkrywa zahamowania i przeszkody również i w tej dziedzinie i pozwala je usunąć.

Zwrócić też musimy uwagę na to, że nieprzypadkowo Towarzysz Stalin mówi o „mniej lub bardziej“ gładkim odkryciu i zastosowaniu nowego prawa przyrodniczoznawstwa. Dlaczego to odkrycie i zastosowanie jest tylko „mniej lub bardziej“ gładkie, a niezupełnie gładkie? W społeczeństwie klasowym klasy z reguły nie odnoszą się obojętnie do żadnego istotnego zjawiska. W interesującym nas tu zagadnieniu rozwoju nauk przyrodniczych, klasy zarówno rządzące jak „rządzone“ ingerują w sposób widoczny. Klasa rządząca niejednokrotnie nie jest w ogóle zainteresowana rozwojem nauk przyrodniczych (wtedy, gdy nie jest zainteresowana w rozwoju sił wytwórczych), lub zainteresowana jest w skierowaniu tych nauk na pewną jedynie problematykę (np. współczesną fizyką burżuazja interesuje się o tyle, o ile dostarcza ona możliwości wykorzystania odkryć przyrodniczych dla celów wojennych). Gdy klasa rządząca nie jest zainteresowana w rozwoju nauk przyrodniczych, a szczególnie, gdy hamuje ten rozwój, wtedy, rzecz prosta, utrudnia to odkrywanie i wykorzystanie praw przyrodniczych.

Nader częste jest zjawisko, że w ustroju kapitalistycznym dokonane nawet odkrycie prawa przyrodniczego nie może być wykorzystane w interesie społeczeństwa. Tak na przykład było z odkryciami amerykańskiego przyrodnika Burbanka, którego badania nad dziedzicznością (idące w kierunku podobnym do twórczego darwinizmu) nie mogły być zupełnie wykorzystane na skutek zмовy kapitalistycznych firm ogrodniczych i poszły w zapomnienie.

Jest jeszcze drugi istotny moment decydujący o tym niezupełnie gładkim odkrywaniu i wykorzystywaniu praw przyrodniczych w społeczeństwie antagonistycznym. Nauki przyrodnicze tysiącnymi więzami związane są z filozofią. Każdy przyrodnik — tak, jak każdy w ogóle człowiek — w swej pracy stać musi na jakimś stanowisku filozoficznym. Żywiółowo zajmowa-

nym stanowiskiem jest materializm. On też jedynie może zapewnić owocne badania. W epoce zaś, gdy istnieje materializm dialektyczny, pełnię rozkwitu nauki osiągnąć może jedynie uczony opierający się na podstawie tej najwyższej formy materialistycznego światopoglądu.

Z drugiej zaś strony filozofia materialistyczna opiera się na dorobku m. in. nauk przyrodniczych. Uogólnia ona ich zdobycze. Te uogólnienia uzbrajają nauki przyrodnicze, pozwalają im kroczyć naprzód.

Wiemy jednak, że w społeczeństwie antagonistycznym klasy rządzące walczą

E. Znaczenie pracy Towarzysza Stalina dla walki z subiektywizmem i fatalizmem

Praca Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ ostrzem swym jest wymierzona przeciwko subiektywizmowi.

Subiektywizm — jako kierunek filozofii — jest bronią ideologiczną burżuazji reakcyjnej. Narodził się on wraz z burżuazją i u schyłku jej żywota stał się jej szczególnie ulubionym narzędziem. Subiektywizm jest zdecydowanie przeciwny uznaniu obiektywności praw. Dlatego właśnie tak chętnie chwytą się go burżuazja, której obiektywne prawa wróżą rychły upadek.

W czasach, gdy burżuazja była klasą postępową, zainteresowana była ona nie tylko w gromadzeniu odkryć naukowych, lecz również w ich uogólnieniu ze stanowiska materialistycznego. Tworzyła wtedy materialistyczną filozofię Bacona i Diderota. Ale rozwój historyczny w sposób nieuchronny czyni burżuazję, po jej zwycięstwie nad feudalizmem, klasą wsteczną. Im bardziej pogłębia się reakcyjność burżuazji, tym większa jest jej wrogość wobec nauk. Często formą tej wrogości jest wypaczanie odkryć naukowych przez subiektywistyczną ich interpretację.

Subiektywizm jest wrogiem nauki. Oznacza on bowiem negowanie obiektywnych praw, a jak mówi Towarzysz Stalin: „Nauka nie może żyć i rozwijać się bez uznania obiektywnych prawidłowości, bez badania tych prawidłowości“.

przeciw materializmowi, widząc w nim — i słusznie — oręż klas postępowych. Ta walka rykoszetem uderza w przyrodoznawstwo. W tym stopniu, w jakim udaje się klasie panującej podsunąć przyrodnikom zatruty towar idealistycznych założeń lub idealistycznych uogólnień, udaje się jej osłabić rozwój przyrodoznawstwa. Szczególnie obecnie, gdy burżuazja wszelkimi środkami szuka „obalenia“ materializmu dialektycznego, groźne jest niebezpieczeństwo czyhające na przyrodoznawstwo ze strony idealizmu. Dlatego też walka o naukowy, marksistowski światopogląd przyrodoznawców ma tak doniosłe znaczenie dla rozkwitu tych nauk.

Subiektywizm w nauce, to zastępowanie rzeczywistych, obiektywnych praw przyrody i społeczeństwa, do których wykrycia winna dążyć prawdziwa nauka, przez urojone pseudo prawa służące burżuazji, bądź też całkowite negowanie wszelkich praw.

Nauka burżuazyjna tworzy niezliczoną ilość mitów mających za zadanie uzasadnić, że obiektywne prawa rozwoju materii rzekomo nie istnieją. Przykładem takich usłowań może być chociażby szerzona wśród fizyków burżuazyjnych antynaukowa koncepcja „swobody woli“ elektronów. Szczególnie silnie i wyraźnie występuje subiektywizm na terenie burżuazyjnych nauk społecznych. Jakże chętnie burżuazyjna historiografia uzależnia przebieg procesów historycznych od wolnej woli wielkich ludzi, którzy rzekomo mogą ukształtować historię według swego widzi mi się! Czymże jeśli nie subiektywizmem jest traktowanie przez szkołę Znanieckiego rzeczywistości społecznej nie jako czegoś obiektywnego, lecz jako zespołu subiektywnych ocen i wartości ludzi. Przykłady można mnożyć. Wskazują one na to, że negowanie obiektywnych, niezależnych od woli ludzi praw służy burżuazji do dwóch nierozzerwalnie ze sobą związanych celów:

1) do wmawiania samej sobie, że jej upadek nie jest nieuchronny;

2) do wmawiania masom ludowym, proletariatu przede wszystkim, że jego walka nie jest poparta działaniem obiektywnych praw rozwoju, a więc zwycięstwo nie jest nieuchronne.

Tę samą funkcję pełni maskowanie się pseudo-prawami takimi, jak urojone prawo Malthusa, czy jak równie bezzasadnie zmyślone prawa genetyki formalnej. Subiektywizm cechuje nie tylko burżuazyjną naukę, lecz także burżuazyjną praktykę społeczną. Polityka reakcyjnej burżuazji sprzeczna jest z obiektywnymi prawami, usiłuje stanąć na ich drodze i zahamować ich działanie. Jest to oczywiście niedorzeczne marzenie. Obiektywne prawa rozwoju społecznego działają niezależnie od sprzeczności burżuazji i niosą jej ostateczną zagładę.

W warunkach państwa socjalistycznego subiektywizm — który i tu jest niewątpliwie bliższym czy dalszym odbiciem burżuazyjnej ideologii — jest podłożem ideologicznym wszelkiego awanturnictwa, szkodnictwa politycznego, odrywania się od mas; nie poskromiony w porę może doprowadzić do poważnych komplikacji politycznych i gospodarczych. Przed tym niebezpieczeństwem przestrzega Towarzysz Stalin:

„Założmy, że na chwilę stanęliśmy na stanowisku niesłusznej teorii, negującej istnienie obiektywnych prawidłowości życia ekonomicznego w warunkach socjalizmu i głoszącej możliwość „tworzenia” praw ekonomicznych, „przeobrażania” praw ekonomicznych. Do czego by to doprowadziło? Doprowadziło by to do tego, że znaleźlibyśmy się w królestwie chaosu i przypadkowości, popadlibyśmy w niewolniczą zależność od tych przypadkowości, pozbawilibyśmy się możliwości już nie tylko zrozumienia, ale po prostu zorientowania się w tym chaosie przypadkowości”.

Już Lenin ostrzegał przed awanturnikami, którzy będąc w partii i nie będąc jeszcze z niej wyrzuceni, wyobrażają sobie, że mogą budować socjalizm przy pomocy „komunistycznego dekretowania”. Awanturnicy tacy nie liczą się z obiektywnymi prawami socjalizmu, działając wbrew tym prawom, odrywają się w ten sposób od mas, powodują perturbacje po-

lityczne i gospodarcze. Próba przeciwstawienia się obiektywnym prawom socjalizmu była szkodliwa, wroga polityka, uprawiana przez agenturalną klikę Spychalskiego. Odchyleńcy prawicowi, tworząc teorię „własnej”, odrębnej drogi do socjalizmu, czynili próbę zastąpienia obiektywnych praw rozwoju społecznego własnymi, zmyślonymi „prawami”, próbę tworzenia nowych praw: ignorowanie praw obiektywnych, przeciwstawienie się ich działaniu musiało doprowadzić do zwinięcia kierunku marszu do socjalizmu — do nawrotu wstecz, do ustroju kapitalistycznego. Do tego właśnie doprowadziła Jugosławię klika Tito; przed tą ewentualnością uchroniła nas partia z towarzyszem Bierutem na czele, demaskując w porę zdradziecką klikę odchyleńców prawicowych.

Subiektywiści w sposób wadliwy, opaczny interpretują znane stwierdzenie Engelsa o socjalizmie, jako królestwie wolności. Tłumaczą oni sobie te słowa jako zapowiedź „wolności od praw” w duchu burżuazyjnego woluntaryzmu. Subiektywiści nie rozumieją całej dialektyki wolności i konieczności. Nie rozumieją, że wolność polega nie na ignorowaniu praw, a na ich głębokim poznaniu i wykorzystaniu, postępowaniu zgodnym z ich tendencją. Normalny człowiek nie odczuwa ograniczenia swej wolności z powodu działania prawa powszechnego ciężenia: przyzwyczaił się do jego działania, wie o jego działaniu i dzięki temu może postępować zawsze tak, aby jego zamiary się spełniły. Niechby zaś ktoś próbował wyobrazić sobie, że jest niezależny od prawa grawitacji. Bardzo szybko, i to bardzo boleśnie odczułby wtedy nie tylko swą całkowitą zależność, ale wręcz niewolę.

Analogicznie wygląda kwestia praw społecznych. Ludzie w socjalizmie są wolni dlatego, że nie ma wrogich sił społecznych, przeciwstawiających się poznaniu i wykorzystaniu obiektywnych praw. Dlatego właśnie ludzie mogą poznać te prawa i układać swe zamiary i swą działalność w zgodzie z nimi, a dzięki temu osiągać sukcesy w działaniu, realizować swe zamiary. Planowanie w ZSRR jest coraz doskonalsze, coraz głębsze, prowadzi do stałego wzmaganie potęgi gospodarczej i nieustannego podnoszenia dobro-

bytu mas pracujących, nie dlatego, że nie liczy się ono z obiektywnymi prawami, że narzuca społeczeństwu swoje prawa, że samo zajmuje miejsce praw, a dlatego, że opiera się na coraz pełniejszym, coraz głębszym i dokładniejszym poznaniu obiektywnego prawa planowego i proporcjonalnego rozwoju, że jest z nim coraz bardziej zgodne. A nikt przecież nie stwierdzi, że te obiektywne prawa krępują w czymkolwiek wolność ludzi radzieckich, przeszkadzają im w osiągnięciu stawianych sobie celów. Niewolnikami praw są nie ludzie radzieccy, którzy postępują zgodnie z nimi, a burżuazja, która usiłuje w przedśmiertnych drgawkach rozbić głowę stalowy mur historycznej konieczności.

Praca Towarzysza Stalina wszechstronnie rozwija marksistowską naukę o obiektywnym charakterze praw przyrody i społeczeństwa. Towarzysz Stalin pokazał, jak należy gromić antynaukowe „teoryjki” subiektywistów. Kładąc wielki nacisk na zagadnienie walki z subiektywizmem Towarzysz Stalin pokazał nam głównego wroga starającego się zatrzymać rozwój nauki, a przez to zahamować rewolucyjną praktykę mas. Równocześnie Towarzysz Stalin wskazał główny kierunek uderzenia. Jest nim walka o wypełnienie resztek subiektywizmu z każdej dziedziny nauki, jest nim walka o naukowe, marksistowskie ujmowanie rzeczywistości.

Ale praca Towarzysza Stalina posłada również drugie ostrze skierowane przeciwko fatalizmowi. Uznanie obiektywności praw nie wystarcza jeszcze, by zająć w pełni naukowe i rewolucyjne stanowisko w teorii i praktyce. Trzeba uznać też, że prawa są poznawalne, a poznane mogą być wykorzystane w interesie społeczeństwa. Tego właśnie wniosku nie chce wyciągnąć fatalizm. Negując zupełnie aktywną rolę ludzi, fatalizm wypacza naukę o obiektywności praw. Jest on głęboko wrogi nauce. Nauka bowiem tylko wtedy ma sens, gdy służy sprawie praktyki, sprawie twórczego przekształcania rzeczywistości dla dobra i na użytek człowieka. Nauka, nie służąca w ostatecznym rezultacie praktyce, oderwana od służenia człowiekowi, musi przekształcić się ostatecznie w pustą, jałową ekwilibrystykę myślową. Gdy zaprzecza się możliwości oddziaływania

człowieka na obiektywnie istniejące prawa — a więc ograniczania zasięgu ich działania, nadawania innego kierunku niszcycielskim siłom przyrody, obrócenia ich na pożytek społeczeństwa — neguje się faktycznie siłę i wartość nauki.

Cała społeczno-historyczna praktyka ludzka jest zaprzeczeniem fatalistycznego stanowiska w pojmowaniu praw. Poznając i stosując w praktyce poznane prawa, powiększając swe panowanie nad przyrodą, ludzie zadają kłam „nieodwracalnym” „zrządzeniom opatrności”, legendzie o bezsilności ludzi wobec praw. Praktyka ludzi radzieckich zmieniająca mapę świata, wykorzystująca niszczący przedtem żywioł dla przeobrażania przyrody na pożytek człowieka — oto widomy dowód potęgi, jaką uzyskuje człowiek, gdy wyzwoli się z łańcuchów antagonizmów społecznych, krępujących jego rozwój, hamujących poznanie i wykorzystanie obiektywnych praw.

Fatalizm w pojmowaniu praw obiektywnych jest nie tylko wyraźnie antynaukowy — pociąga on za sobą zgubne konsekwencje w dziedzinie polityki.

Fatalizm służył np. jako tarcza ochronna przywódcom II Międzynarodówki, którzy usiłowali zamaskować swoją zdradę. Karol Kautsky lansując antynaukową teorię „sił wytwórczych”, dowodził, że ruch robotniczy winien czekać, aż obiektywne prawo koniecznej zgodności sił wytwórczych ze stosunkami produkcji przyniesie — bez udziału działalności ludzi — ustrój socjalistyczny.

To stanowisko rewizjonistów oddziaływało nawet na część lewicy II Międzynarodówki. Najwyraźniejszym tego przykładem był luksemburgizm. Luksemburgizm stojąc na stanowisku żywiołowego upadku kapitalizmu, lekceważył świadomą walkę klasy robotniczej. Tym samym utrudniał i opóźniał zwycięstwo rewolucji.

Przeciw wszelkim fatalistycznym teoriom żywiołowości walczyła partia bolszewicka z Leninem i Stalinem na czele.

Lenin i Stalin uczyli, że zwycięstwo nad kapitalizmem nie nastąpi żywiołowo, że konieczna dla zwycięstwa jest organizująca i kierująca działalność partii marksistowskiej. Partia skupiając wszystkie siły proletariatu i jego sojuszników do walki

ki o obalenie kapitalizmu, kierując tymi siłami w oparciu o naukę marksistowsko-leninowską ogromnie przyspiesza rewolucję socjalistyczną i jest warunkiem jej zwycięstwa. Po rewolucji państwo socjalistyczne i partia marksistowska organizują naród do budownictwa socjalizmu i komunizmu. Bez czynnika subiektywnego, bez partii, ideologii państwa socjalistycznego, niemożliwe byłoby zwycięstwo socjalizmu.

Praca Towarzysza Stalina jeszcze raz przypomniła nam tę istotną prawdę marksizmu — leninizmu. Sama ta praca jest pięknym przykładem, że działalność ludzka, wykrywająca prawa i wykorzystująca je, przyspiesza i upraszcza rozwój społeczeństwa. Jest ona bowiem ideologiczną bronią przyspieszającą i ułatwiającą ogromne budownictwo komunizmu w ZSRR, jak również walkę klasy robotniczej całego świata.

Obu tych aspektów pracy Towarzysza Stalina — walki z subiektywizmem i walki z fatalizmem — nie można rozpa-

trywać inaczej niż w nierozzerwalnym związku. Tylko walka na dwa fronty, przeciw obu pozornie tylko przeciwstawnym wypaczeniom nauki o obiektywności praw, może zapewnić słuszną, naukową linię w teorii i w wynikającej z niej praktyce ludzkiej.

Burżuazja jako klasa jest już bezpłodna, niszczenie, a nie tworzenie, uważa za cel swego istnienia. Stąd właśnie płynie jej skłonność do subiektywizowania praw; poznanie obiektywnych praw jest jej niepotrzebne. Dla nas natomiast, ludzi nowego, rozwijającego się świata socjalizmu, to poznanie jest konieczne. Uznajemy i poznajemy obiektywną, niezależną od naszej woli konieczność praw dlatego, że chcemy być prawdziwie wolni, budować bez przeszkód nowy, wspaniały świat szczęścia człowieka. W tej budowie niezawodnym drogowskazem są dla nas wskazania Towarzysza Stalina o konieczności bezwzględnej ostrej walki z subiektywizmem i fatalizmem w zagadnieniach praw przyrody i społeczeństwa.



Wybitny uczeń Stalina, Andrzej Żdanow mówił:

„Gdy czytamy raz i drugi dzieła naszych wodzów, ich pisma i przemówienia, to wówczas w świetle naszej praktyki te lub inne kontury, ta lub inna wskazówka czy twierdzenie, ta lub inna teza nabierają wciąż nowego znaczenia... Tak, jak geolog nie może wyczerpać wszystkich skarbów z wnętrza naszej ziemi ojczystej, tak też i my za każdym razem odnajdujemy nowe skarby myśli w pracach naszych wielkich nauczycieli.“

Jakże prawdziwie brzmią te słowa, gdy pochylamy głowy nad stronicami „Ekono-

micznych problemów socjalizmu w ZSRR“. Bezcenny, niewyczerpany skarbiec nauki marksistowsko-leninowskiej pozostał nam Towarzysz Stalin w swym ostatnim dziele.

Nieraz wracać jeszcze będziemy do tej książki, która zajęła godne miejsce obok „Kapitału“ Marksa i „Imperializmu“ Lenina.

Uzbrojeni nieśmiertelną pracą Stalina, w której głębszym przyswojeniu pomoże nam dzisiejsza konferencja, lepiej i owocniej będziemy studiować, pełniej i wszechstronniej będziemy zdobywać „twierdze, której na imię nauka“.